

Analiza

04 / 2026

[www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl)

# Wojna w Iranie

CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE  
FOR INTERNATIONAL  
RELATIONS



## Krzysztof Płomiński

Szef programowy Obserwatorium Bliskowschodniego przy Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ambasador RP w Iraku (1990 – 1996), a także w Arabii Saudyjskiej (2000 – 2004)

**Amerykańsko-izraelski atak na Iran wyznacza nowy etap realiów na Bliskim Wschodzie, z konsekwencjami dla stosunków globalnych. Tocząca się wojna może być odbierana nie tylko jako konflikt interesów i wpływów, ale także walka ideologiczno-religijna. Dla regionu to początek kształtowania się przyszłego mgliście zarysowanego ładu, wpisanego w amerykańską Strategię Bezpieczeństwa Narodowego i aspiracje izraelskie.**



## Perspektywa USA i Izraela

Zapoczątkowana 28 lutego 2026 roku otwarta wojna USA i Izraela z jest potwierdzeniem polityki Stanów Zjednoczonych narzucania w relacjach międzynarodowych własnych reguł gry z pozycji siły i bez komponentu dyplomatycznego. Wynika z dążenia do obrony traconej pozycji światowego hegemonu.

USA zostały ponownie wciągnięte w zbrojny konflikt bliskowschodni przez Izrael bez czytelnego planu, mimo że wcześniejsze interwencje przyniosły Ameryce dramatyczne obciążenia finansowe, konsekwencje wewnętrzne i degradację pozycji międzynarodowej. Tym razem nie chodzi jednak wyłącznie o zwykłą chęć użycia siły. W tle znajdują się dalekosiężne interesy związane z polityką globalną USA i powstrzymaniem Chin, choć mogłyby one być osiągnięte znacznie mniejszym kosztem i z użyciem innych narzędzi.

Chodzi o rywalizację z Pekinem, kontrolę nad irańską ropą i gazem, obronę dolara jako waluty rozliczeniowej w transakcjach naftowych, utrzymanie dominującej pozycji USA na rynkach finansowych i obecnego światowego porządku monetarnego, dostęp do kapitału i inwestycji, kontrolę nad oboma newralgicznymi cieśninami i wiarygodność gwaranta bezpieczeństwa światowej żeglugi. Stawką jest również regionalny układ sił i nowa architektury bezpieczeństwa regionu, w której szczególną rolę chce odgrywać Izrael formułujący imperialne postulaty.

Dla Izraela wojna ta jest okazją do oczekiwanego od dawna dokończenia procesu eliminacji wrogiego sąsiedztwa i pozostawienia w otoczeniu jedynie państw przyjaznych



lub zdestabilizowanych. Chodzi także o potwierdzenie statusu regionalnego supermocarstwa, gotowego przejąć od USA część odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionu.

### Perspektywa Iranu

Dla Republiki Islamskiej tocząca się wojna ma charakter egzystencjonalny i jest apogeum konfliktu z USA i Izraelem trwającego od czasu ustanowienia w Iranie nowego ustroju w 1979 roku. Przy czym korzenie wzajemnej wrogości sięgają jeszcze głębiej – do obalenia w 1953 roku przez CIA i MI6 demokratycznego rządu premiera Mossadeka - autora nacjonalizacji irańskiej ropy naftowej, ustanowienia opresyjnej władzy szacha i uwarunkowań jego obalenia przez masowy religijny bunt społeczny.

Instytucjonalna wzajemna wrogość była utrwalana w kolejnych dekadach – kryzysem wokół zakładników amerykańskich, zaangażowaniem Saddama Husajna w wojnę przeciwko Iranowi, zamachami, skrytobójstwami i akcjami terrorystycznymi, próbami destabilizacji, sankcjami i polityką maksymalnej presji, a także bezpośrednimi starciami zbrojnymi. W Teheranie obowiązywała terminologia „dużego i małego szatana”. Niezależnie od ideologicznych i politycznych uwarunkowań ogromną rolę w kształtowaniu się podejścia adwersarzy do Iranu i reakcji ze strony tego państwa miały jego zasoby energetyczne. Największe w świecie, licząc łącznie ropę i gaz, których głównym w warunkach sankcji odbiorcą są od lat są Chiny.

Należy odnotować, że rządzący w Teheranie zawsze byli przeciwni wchodzeniu w formalne układy sojusznicze, niezależnie od systematycznego umacniania stosunków z



Chinami i Rosją. Trzeba również zwrócić uwagę na głęboko zakorzenioną nieufności i podejrzliwość między irańską szyicką teokracją a związanymi z USA i Zachodem arabskimi monarchiami Zatoki. Sunnickimi, ale mającymi liczące się i nie zawsze zadowolone mniejszości szyickie (w Bahrajnie stanowią większość).

Na przestrzeni dekad Iran stworzył spójny konstytucyjny system „demokratycznej teokracji”, w którym do roli głównego rozgrywającego urósł Korpus Strażników Rewolucji. Niemniej w irańskim establishmencie od początku trwała rywalizacja różnych komponentów władzy oraz środowisk liberalnych i konserwatywnych. O przewadze tych ostatnich w kluczowych momentach w istotnym stopniu decydował brak gotowości państw zachodnich do wyjścia naprzeciw liberałom, złagodzenia twardej linii wobec rządów ajatollahów i wiązania liberalizacji systemu z poprawą relacji z Zachodem i utrzymaniem ich konstruktywnego charakteru.

Dominacja konserwatystów była jednym z ważnych powodów radykalizacji kursu Teheranu i wpisania w irańską doktrynę bezpieczeństwa programu zaawansowanych zbrojeń, obejmującego rakiety balistyczne i manewrujące oraz drony, jak również budowę głównie szyickiej „osi oporu” w Syrii, Libanie, Iraku czy Jemenie. Skutecznemu zakorzenieniu się wpływów irańskich w regionie sprzyjała głęboka destabilizacja obszaru będąca między innymi konsekwencją zachodnich interwencji, Arabskiej Wiosny oraz wojny z Państwem Islamskim, w którego zwalczaniu Iran skutecznie uczestniczył.

Podobnie jak zbrojenia i ekspansja regionalna wielkie zaniepokojenie w regionie i świecie wywoływał irański program nuklearny - zapoczątkowany jeszcze za rządów szacha, pokojowy i poddany kontroli MAEA, niemniej budzący poważne zastrzeżenia



czy w rzeczywistości nie zmierza do militaryzacji. Szansę utrzymania go w akceptowalnym międzynarodowo wymiarze stworzyło wprawdzie porozumienie nuklearne z 2015 roku, ale trzy lata później zostało zerwane przez prezydenta Trumpa, a europejscy sygnatariusze nie zdołali go obronić. Ofiarą padł przy tym towarzyszący proces łagodzenia ostrych anty-irańskich sankcji, które wraz z patologiami systemu stały się w ostatnich latach ważnym powodem głębokiej zapaści gospodarczo-społecznej kraju i bazą dla krwawo tłumionych protestów społecznych.

W czerwcu 2025 roku irański program nuklearny, obok kwestii rakiet i wpływów regionalnych, stał się głównym usprawiedliwieniem dla izraelsko-amerykańskich nalotów na irańskie instalacje, dokonanych w trakcie prowadzonych negocjacji. Postulaty te znajdują się na czołówce listy żądań formułowanych wobec Teheranu. Niemniej już wówczas było jasne, że docelowo chodzi o obalenie lub sparaliżowanie reżimu stojącego na drodze budowy nowej architektury bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu.

### Perspektywa państw Zatoki

Relacje Iranu z arabskimi sąsiadami są historycznie skomplikowane, obarczone wzajemną nieufnością i religijnymi obciążeniami. Szczególną rolę w ich współczesnym ukształtowaniu odegrała agresja Iraku na rodzącą się Republikę Islamską w 1980 roku, wspierana przez monarchie rządzone przez sunnitów oraz ZSRR i USA.

Po zakończeniu Zimnej Wojny arabskie obawy przed irańskim zagrożeniem i eksportem rewolucji stały się głównym uzasadnieniem dla rozbudowy w regionie amerykańskich baz wojskowych skoncentrowanych we wszystkich krajach Zatoki i sąsiedztwa. Miały



one w ramach dwustronnych porozumień zapewniać państwom goszczącym parasol bezpieczeństwa przed zagrożeniem irańskim. Jak się okazało nieszczerly. W praktyce równoległym, a właściwie głównym celem ochrony było zachowanie stabilizacji wewnętrznej poszczególnych państw.

Wybuch wojny z Iranem zniwelował wartość konstruktywnego procesu normalizacji saudyjsko-irańskiej, osiągniętej w 2023 roku dzięki mediacji chińskiej. Porozumienie to pomogło natomiast Królestwu Saudów i innym monarchiom Zatoki ograniczyć do minimum konsekwencje dla nich wojny w Gazie i cyklu późniejszych wydarzeń, które doprowadziły do zmarginalizowania przez Izrael irańskich wpływów w regionie. Nastąpiło to mimo gwałtownego wzrostu nastrojów antyamerykańskich i solidaryzowania się społeczeństw regionu ze sprawą palestyńską. Wpisaną również na sztandary Republiki Islamskiej, chociaż w praktyce rzeczywiste zaangażowanie Teheranu na rzecz wsparcia Palestyńczyków pozostawało ograniczone.

Pierwszy miesiąc toczącej się wojny wykazał, że Irańczycy zadbali o dobre przygotowanie się do niej, zaskakując organizacją, zdolnościami odwetu i precyzją trafień. Przekształcili Cieśninę Ormuz w skuteczne narzędzie, a ataki skierowali na Izrael, bazy USA i obiekty infrastruktury krytycznej sąsiadów. Spowodowali częściowy paraliż ruchu osobowego i turystycznego. A także – i być może przede wszystkim – zakwestionowali kulturowany od dekad wizerunek arabskich państw Zatoki jako bezpiecznej i stabilnej oazy bezpieczeństwa, dobrobytu i rozwoju w morzu chaosu.

Monarchie Zatoki, choć dalekie od prezentowania jednolitego stanowiska, występowały przeciwko atakowi na Iran, rozumiejąc, że jego konsekwencji nie da się ograniczyć do



bezpośrednio zaangażowanych. A to oznaczało pewność regionalizacji. W praktyce nie miały jednak lewarów efektywnego oddziaływania na rozwój wydarzeń, podobnie jak w przypadku wojny w Gazie. Stąd jedynie ostrożne oświadczenia polityczne i wyważone postulaty sformułowane na konferencji ministrów spraw zagranicznych regionu w Rijadzie równoległe do potępienia ataków na swe terytoria i prawa do reakcji – zapewnienia by konflikt doprowadził do ograniczenia programu rakiet i dronów, wpływów irańskich w regionie, zagrożenia nuklearnego oraz płynności żeglugi w Cieśninie Ormuz, wykluczenia używania energetyki jako broni, uzyskania reparacji. Jeśli chodzi o inicjatywy podjęcia rozmów państwa GCC polegały głównie na partnerach zewnętrznych – Pakistanie i Turcji.

### Możliwe scenariusze

Przedłużanie się wojny z Iranem, które należy rozpatrywać jako najbardziej prawdopodobne, grozi załamaniem się gospodarki światowej i recesją oraz rozlaniem się zagrożeń i czynników destabilizacyjnych daleko poza region. Dotykając w szczególności kraje na niższym stopniu rozwoju i organizacji w Azji i Afryce.

Iran zawsze był organizmem odmiennym i groźnym dla Arabii Saudyjskiej, ZEA, Kataru czy innych członków Rady Współpracy Państw Zatoki (GCC). Często – tak jak Irak - rozgrywanym przez USA w polityce regionalnej. Można też wątpić czy kraje te znają faktyczne cele wojny. Mają natomiast świadomość, że zarówno przetrwanie pokonanego reżimu w Teheranie, jak jego upadek będą miały dalekosiężne negatywne skutki dla całego regionu, którego Iran jest częścią.



Nie ulega również wątpliwości, że rozwój wydarzeń zmierza w kierunku jakiejś operacji lądowej, do której poszczególne państwa Zatoki będą chciały lub musiały się włączyć, by zachować jakikolwiek wpływ na przyszłe rozstrzygnięcia. To nie jedyne dylematy. Z ich perspektywy najgorszym rozwiązaniem byłoby powtórzenie się w Iranie irackiego modelu - pozostawienie na lata chaosu destabilizującego sąsiedztwo i szerszy Bliski Wschód, zapowiadającego odnowienie ekstremizmów w regionie i problemy dla sytuacji wewnętrznej arabskich monarchii.

Region staje w obliczu nowych dylematów i wyzwań. A przecież żaden z dotychczasowych kryzysów, od Libii i Sudanu, przez Palestynę, Liban, Syrię i Jemen po Iran i Afganistan nie rokuje nadziei na bliskie rozwiązanie. Kilka państw jest na krawędzi rozpadu. Logika wydarzeń wskazuje, że po Iranie przyjdzie czas na jemeńskich rebeliantów i szybkie milicje w Iraku. A przecież krytyczne wyzwania regionalne nie prowadzą się jedynie do kwestii politycznych i bezpieczeństwa.

Arabskie kraje Zatoki będą musiały odnowić amerykański parasol bezpieczeństwa z pozycji osłabionych partnerów. Nie mają alternatywy, bo układy bezpieczeństwa z Pakistanem czy Turcją nie rekompensują ochrony dawanej przez USA. Stany Zjednoczone będą nalegały na regionalny pakt bezpieczeństwa z udziałem Izraela i rozszerzenie procesu Porozumień Abrahama. Na agendzie stanie więc ponownie kwestia normalizacji saudyjsko-izraelskiej i wiązany pakiet porozumień saudyjsko-amerykańskich, obejmujący obszar bezpieczeństwa, zbrojeń, wysokich technologii, inwestycji i współpracy wywiadowczej.



Tymczasem wszystkie kraje GCC będą musiały skorygować całokształt wydatków i planów transformacji oraz zobowiązań finansowych wobec USA. Ograniczą finansowanie programów modernizacyjnych, inwestycje zagraniczne, a także krytyczną pomoc budżetową dla takich państw jak Egipt czy Jordania. Muszą też pokryć koszty powojennej odbudowy i poniesionych strat, nawet jeśli Iran zostanie zmuszony do reparacji, o które zresztą sam się upomina.

Według wstępnych danych szacunkowych po 30 dniach wojny dochód narodowy Arabii Saudyjskiej spadnie w 2026 roku o 5-6%, a ZEA o 8-10%. Do ogólnego kryzysu jest wprawdzie daleko, ale problemy narastają. Swego rodzaju pozytywem dla regionu jest uświadomienie światu poprzez wojnę jego wielkiego potencjału i znaczenia dla losów gospodarczych świata. To nie tylko ropa i gaz, linie lotnicze, turystyka, nawozy sztuczne, hel, kapitały, rynek pracy, ale również strategiczne znaczenie szlaków wodnych i korytarzy transportowych. Przywrócenie normalnego trybu aktywności może nastąpić stosunkowo szybko, ale chyba nikt nie jest obecnie w stanie wskazać punktu startu i perspektywy czasowej.

## Wnioski dla Europy

Daleko idące wnioski będzie musiała również wyciągnąć Unia Europejska, która jest szczególnie narażona na konsekwencje zakłóceń dostaw energetycznych. Jedną z opcji musi być przygotowanie się na długotrwałe zakłócenia dostaw z Zatoki. Należy też oczekiwać zaostrzenia dotychczasowych negatywnych skutków sytuacji na Bliskim Wschodzie, w tym migracyjnych i w obszarze bezpieczeństwa, a także wynikających z sytuacji w Libanie i spraw palestyńskich. Koniecznym wydaje się zwiększenie unijnej



aktywności politycznej zmierzającej do deeskalacji sytuacji i wpływu na kształtowanie się wydarzeń oraz dalsze poszukiwanie dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne na wypadek pogłębienia się kryzysu.

Krytyczne wyzwania wobec gospodarki i bezpieczeństwa narodowego stoją także przed Polską. Opracowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Strategia na lata 2026-2030 wyszczególnia zagrożenia dla naszego kraju z Bliskiego Wschodu związane z presją migracyjną, islamskim fundamentalizmem, działalnością organizacji terrorystycznych i ekstremistycznych, akcentując jednocześnie strategiczne znaczenie dostaw z rejonu Zatoki ropy naftowej (Arabia Saudyjska) oraz LNG (Katar). Wskazuje jednocześnie na państwa tego obszaru jako na ważnych partnerów w dziedzinie energii odnawialnej i nowych technologii.

Strategia zapowiada również aktywne współdziałanie Polski z krajami europejskimi na rzecz zaangażowania w działania polityczne i gospodarcze, których efektem będzie powojenna odbudowa takich obszarów jak Syria i Strefa Gazy, a w perspektywie niewątpliwie również realizacja komercyjnych projektów w innych zniszczonych konfliktami regionach. Polska oferuje także pomoc rozwojową inspirującą modernizację państw-beneficjentów i idącą w parze z długofalową współpracą gospodarczą. W wielu przypadkach może być ona realizowana w koordynacji z państwami Zatoki, realizującymi własne programy pomocowe. W obecnych warunkach szczególnego znaczenia nabiera również współdziałanie w dziedzinie bezpieczeństwa, zwłaszcza z państwami regionu posiadającymi porozumienia z NATO i mającymi status głównych partnerów USA spoza Sojuszu.



Istotne miejsce w naszych relacjach z regionem Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej zajmuje wymiana handlowa, której wartość w 2025 roku zbliżyła się do 20 miliardów USD, z liczącą się przewagą importu generowaną przez zakupy ropy i gazu. Głównymi partnerami w eksporcie są ZEA, Izrael, Maroko, Arabia Saudyjska i Algieria, zaś w imporcie Arabia Saudyjska, Maroko i Katar. Niezależnie od dobrego przygotowania Polski na zakłócenia w dostawach surowców energetycznych przedłużanie się konfliktu będzie zmuszało do działań doraźnych, przyspieszenia wprowadzania OZE i w perspektywie dalszej dywersyfikacji kierunków koniecznych dostaw.

**Krzysztof Płomiński**



# CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi i problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzonym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



[www.twitter.com/CIR\\_CSM](https://www.twitter.com/CIR_CSM)



[www.facebook.com/CIR.CSM](https://www.facebook.com/CIR.CSM)



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH